

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

JEDYNA GAZETA REGIONALNA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Nr. 107 (178)

P. Korfanty w roli rozbijacza Jedności Narodowej

Białystok 10 maja 1931 r.

P. Korfanty kilka ostatnich miesięcy spędził na włoskiej wyspie Capri. Wrócił do Polski na parę dni przed 2-gim maja t. j. przed dziesiątą rocznicą III-go Powstania na Górnym Śląsku. Wrócił po to, aby dać swoim zwolennikom rozkaz zbojkotowania uroczystego obchodu, organizowanego przez Związek Powstańców, a zwłaszcza obchodu obchodu P. Prezydenta Rzplitej, członków rządu, marszałków Sejmu i Senatu i szeregu innych dostojników Państwa.

W tym kroku ujawniła się w całej pełni warcholska rola Korfante. Nikt nie wywagał od Korfante, aby ukorzył się i wziął osobiste udział w obchodzie, któremu patrolowały najwyższe państwowe czynniki. Ani tym czynnikiem, ani samemu więźniowi brzeskiemu nie sprawiłoby zapewne żadnej przyjemności takie spotkanie się. Ale gdyby Korfanty kierował się względami interesu państwa i gdyby stawał się wyżej od swej osoby, to poprostu przedłużyłby swój pobyt zagranicą jeszcze o kilka tygodni czy choćby dni, robiąc nawet z siebie, — gdyby mu to do-gadzało, — „cierpiętnika narciowego”, którego „każdy brzeska” tak... zmerdowała, że musi wciąż się kurować.

Nie, — Korfanty „musiał” wrócić do kraju, aby rzucić hasło bojkotu uroczystości. Inna rzecz, że się ten „bojkot” wcale nie udał. — Nikt się z nim bowiem nie liczył. Ale fakt pozostaje faktem, że znalazł się dół polityczny i cały obóz za nim stojący, którzy namawiali ludność Śląska, aby nie szła powitać Głowy Państwa i nie chciała wysłuchać tego, co powie Najwyższy Reprezentant Majestatu Rzeczypospolitej.

A tymczasem od powiedział Prezydent Meściński?

W obecności rządu i przedstawicieli Sejmu i Senatu oświadczył on uroczystość w imieniu całego narodu, że „gdyby mimo szlachetnych usiłowań wszystkich poważnych czynników międzynarodowych, chcących wykluczyć konflikt zbrojny z przyszłej historii świata, pomyślał kto o znieszeniu dziać łączności nierozdzielnej Śląska z Państwem Polskiem. — zamysł taki musiałby być zniewiezony, bo cały naród do ostatnich sił broniłby całości Państwa przed rozbiciem”.

Czyżby Korfanty chciał, aby jego zwolennicy nie usłyszeli właśnie tego oświadczenia? Czyżby to oświadczenie P. Prezydenta nie pokrywało się ze stanowiskiem politycznym obozu Korfante?

I tu właśnie tkwi ogrom niebezpieczeństwa politycznej Korfante.

Są chwile i sprawy, wobec których winny milknąć wszystkie różnice polityczne i partyjne.

Do takich właśnie spraw w Polsce należy kwestja nienaruszalności naszych granic i przeciwstawienie się wszelkim zakusom rewizjonistycznym Niemiec. W tej sprawie musi istnieć jedność całego narodu.

Przemówienie Pana Prezydenta w Katowicach było taką chwilą, w której ta jedność znalazła swój piękny wyraz. I każdy, kto manifestacji jedności, tej chciał przeszkodzić, każdy, kto chciał powagę tej chwili uroczystej zamącić, — popełniał wielką zbrodnię wobec Państwa.

Wrogowie bowiem nasi winni wiedzieć, że są sprawy, w których niema między nami różnic, że sprawy tych bronić będzie każdy rząd i że będą one przez cały ogół narodowy niezależnie od tego, kto stoi przy władzy, z całą stanowczością i jednością popierane.

Tę prostej prawdy — Korfanty zaślepiony nienawiścią i samolubstwem nie chciał uznać. Dlatego właśnie przegrał i dlatego głos jego był głosem, który przebrzmiał bez echa.

Lud Śląski, twardy, prosty lud — swem gorącym sercem polskiem lepiej od Korfantego wyczuł, że są chwile i sprawy, gdzie nie czas na podkreślanie różnic i sporów ale gdzie należy dać wyraz wspólnemu rytmowi, ożywiającemu serca wszystkich Polaków.

I dlatego w dniu 2-go maja cały lud Śląski z taką serdecznością, ufnością i jednością skupił się wokół Najwyższego Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Nieprawnie ściągnięty 15 proc. dodatek wojskowi otrzymają z powrotem

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9.V. W związku z uchwałą Sejmowa, upoważniająca Rząd do cofnięcia 15 % dodatku do uposażeń urzędników państwowych emerytów wdów i sierot, potrącając ten dodatek ten również przy wypła-

caniu pensji wojskowym zawodowym.

Na wspólnej konferencji przedstawiciele M. S. Wojsk z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i przy udziale rzeczoznawców prawniczych, stwierdzono, iż dodatek ten

wojskowym potrącony został nieprawnie, gdyż w ustawie skarbowej nie upoważniono Rząd do ściągnięcia tego dodatku również wojskowym.

Wobec takiego wyniku tych konferencji, M. S. Wojsk. wydało rozkaz, w którym poleca ściągnięty bezpodstawnie dodatek wojskowym zwrócić, i nie potrącać go od-tąd.

Katastrofa lotnicza pod Brokami

Samolot strzaskany — lotnicy wyszli bez szwanku

(Telefonom od własnego korespondenta)

OSTROWI-MAZOWIECKA, 9.V. Noc dzisiejszej, koło Broku w powiecie carewskim z powodu defektu silnika zmuszony był do lądowania samolot marki „Brigit”, należący do 1 p. lot. Pociąg lądowania nastąpił o godz.

11 m. 30 w noc, przeto teren, na którym lądowali był niewidoczny, wobec czego samolot uległ strzaskaniu.

Pilot plutonowy Kurza i obserwator kapitał Konarzewski doznali lekkich obrażeń ciała.

Na mogile ś. p. por. Stanisława Zaćwilichowskiego



8 b. m. jako w dniu imienin ś. p. por. Stanisława Zaćwilichowskiego odbyło się nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział rodzina zmarłego, minister Spraw Zagranicznych, wysł. urzędnicy MSZ, Min. Skarbu z wiceministrem Grodyńskim, Prezydentem Ministrów z szefem biura prawnego prezesa rady ministrów dr. Piętkiem, oficerowie II oddziału sztabu z szefem oddziału ppłk. Pelczynskim, wojewoda Twardo, liczni dziennikarze, koledzy i przyjaciele zmarłego. Po nabożeństwie obecni udali się na cmentarz Powązkowski, gdzie nastąpił akt poświęcenia nagrobku na mogile zmarłego. Nagrobek przedstawia wysoki blok ciosany z granitu symbolizujący moc i prostotę charakteru ś. p. por. Stanisława Zaćwilichowskiego.

5 posłów utraciło mandaty

M. S. Wewn. zarządzi nowe wybory

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9.V. Warszawski Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem sędziego Berczowskiego protesty, zgłoszone przeciwko wynikowi

wyborów w okr. 9 (Płock, Sierp, Rypin i Płońsk).

Protest, zgłoszony przez Str. Nar. Sąd Najwyższy uznał za uzasadniony i postano-

wił odbyte w dn. 16.XI. 1930 r. wybory do Sejmu w okręgu tym unieważnić i o decyzji swej zawiadomić Min. Sp. Wewn., które winno rozpoznać na tym terenie nowe wybory.

Wobec tej decyzji, inne protesty przeciwko wyborom w okr. 9, nie były już rozpatrywane.

Mandaty poselskie utraciło 5 posłów, a mianowicie: pp. Białkowski (Str. Lud.), Kępczyński (P.P.S.), Niedziałkowski (P.P.S.) oraz Pomianowski i Rudawski (B.B.W.R.).

Protest, zgłoszony przez M.O.W. przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 14 (Lusk powiat, Łask i Sieradz), sąd oddalił, gdyż uznał go za bezpodstawnym.

Burze i powodzie zniszczyły kąpieliska niemieckie

BERLIN, 9.V. — Wskutek nawałnic i burz, panujących od 24 godzin w nizinie nad Renem, nastąpiły olbrzymie powodzie, które spowodowały wielkie straty. Zwłaszcza miasta Baden-Baden i Karlsruhe bardzo ucierpiały. Połączenie kolej-

we Karlsruhe — Stuttgart i Monachium jest uszkodzone i ruch wstrzymany.

Również z okolicy gór Taunus do no-żę o katastrofalnych następstwach powodzi. Miasto Hamburg jest pod wodą.

„Matko, nie przejmuj się tem”

Wstrząsająca tragedia rodzinna

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9.V. Dziś o „świecie rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna w mieszkaniu fabrykanta, 36 letniego Bronisława Halpersona. Wczoraj wieczorem zabrano ze sobą 3 letniego synka i znikł z domu. Kuchnia, otworzywszy przypadkowo tekę nieobecnego znalazła tam list, adresowany do matki dziecka, o treści następującej:

„Matko, nie przejmuj się tem, c czeń-się wkrótce dowiesz. Z łaskiem resztą się nie mogę, dlatego zabieram go ze sobą, aby nie pozostawić go na pastwę losu”.

Przerażona rodzina rozpoczęła gorliwe poszukiwania. Do fabryki nie można się było dostać, ponieważ drzwi na parterze były zamknięte. Dopiero dziś o świcie dozorca nocy otworzył drzwi, przez które poszukujący dostali się do środka.

W jednym z pokoiów oczom przyby-łych przedstawił się okropny widok. O krok od progu leżały zwłoki dziecka, obok zaś Halpersona. Przybyły lekarz pogotowia

stwierdził śmierć dziecka wskutek rany postrzałowej brzucha. Halpersonowi kula roztrzaskała czaszkę. W kurezwosy zaciął się dloni desperat trzymał browning.

Prawdopodobną przyczyną dramatu był nagły wstrząs nerwowy.

Hitler odkrywa tajemnice gdańskich „oddziałów szturmowych”

BERLIN, Adolf Hitler, przesłuchiwany wczoraj jako świadek w procesie o hitlerowski napad zbrojny, oświadczył między innymi co następuje:

„Ogłosiłem na lamach „Voelkischer Beobachter”, że Stennes, jako szef oddziałów szturmowych w Gdańsku, organizował bojówki terrorystyczne. Istotnie otrzymałem informacje, że oddziały szturmowe w Gdańsku zaopatrzone są w broń i legitymacje uprawniające do jej noszenia. Jeśli miałbym

dać wyjaśnienie, musiałbym zadać wykluczenia jawności rozpraw, ponieważ wchodzą tu w grę interesy obrony kraju. Zaprzeczam, jakobym na konferencji z kancleżem Brueningiem miał poprzeć rozwiązanie oddziałów szturmowych w razie udziału narodowych socjalistów w Rządzie. Tylko na rozprawie tajnej mogę wyjawić treść tej rozmowy oraz przedmiot rokowań przywódcy oddziałów szturmowych plk. Röhma z oficerami Reichswehry”.

4 bezbożników zapłaciło w Sowietach życiem za znieważenie świątyni

MIŃSK. W pobliżu granicy polskiej, w miejscowości Hajny grupa bezbożników wdarła się do kościoła, podczas nabożeństwa.

W kościele napastnicy zaczęli głośno kpić z praktyk religijnych i przeszkadzać odprawianiu nabożeństwa. Kiedy usiłowa-no ich wyprowadzić z kościoła, jeden z napastników wystrzelił, raniąc jednego z

modlących się.

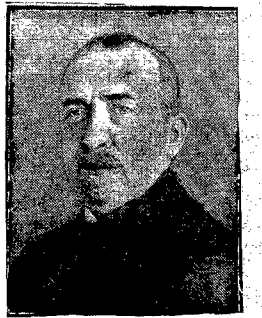
Wtedy rozjuszony tłum rzucił się na napastników, wywlokł ich z kościoła i 4 zabił. Samochód z bibułą przeciw religijną został spalony. Po upływie kilku dni, do miejscowości Hajny przybył oddział czerwonej straży granicznej i zaaresztował przeszło 200 osób z pośród ludności wsi.

Wojna dyplomatyczna Litwy z Watykanem

KOWNO. Nuncjusz apostolski Mrg. Bartoloni został odwołany. Odwołany również został poseł litewski przy Watykanie, dr. Szaulis.

Stawiska te nie zostaną obsadzone w najbliższym czasie.

Ś. p. Zdzisław Dębicki



Senior polskich dziennikarzy zmarł w ub. czwartek w Warszawie. Pogrzeb odbędzie się jutro t.j. dn. 11 b. m., wezmą w nim udział delegacje dziennikarzy z całej Polski.

Alfons XIII przyjeżdża na Spitz

PRAGA, Donoszą ze Starej Lubowli, że na zamku w Družbákach czynione są przygotowania na przyjęcia hiszpańskiej rodziny królewskiej. Data przyjazdu hiszpańskiej rodziny królewskiej nie została dotychczas ustalona.

Składajcie ofiary na powodzian! P. K. O. 25910

Jakie zmiany zawierać będzie nowy projekt pragmatyki urzędniczej

Jak wiadomo, podczas nadchodzącej sesji sejmowej z końcem b. m. Izba Ustawodawcza ma m. i. obradować nad nowym projektem pragmatyki urzędniczej, opracowanym przez specjalną Komisję ministerjalną.

Nowy projekt idzie w kierunku zmiany systemu kwalifikowania przez komisje kwalifikacyjne na system kwalifikowania przez bezpośrednich przełożonych, odpowiedzialnych za służbę, dalej nadania większej władzy dyscyplinarnej tym zwierzchnikom, zwiększenia rozpiętości kar dyscyplinarnych, przy równoczesnym zmniejszeniu do niezbędnego minimum procedury dyscyplinarnej, a przez to usprawnienia odczuwania.

Przypomnieć należy, że p. wicepremier

Pieracki w swym przemówieniu wygłoszonym w styczniu b. r. na Komisji budżetowej Sejmu powiedział w tej sprawie:

„Każdy zdołamy w ten sposób zabezpieczyć zwierzchnikowi realny wpływ na dobór pracowników, jeżeli będzie coraz więcej pracowników żywych, społecznie i zawodowo wyrobionych, jeżeli w dodatku uda się w przyszłości dla tego typu pracowników stworzyć odpowiednie warunki pracy i uposażeń to wtedy potrafimy skutecznie przeciwdziałać groźnemu zjawisku usuwania się ze służby administracyjnej jednostek wartościowych”.

W kolach rządowych jest całkowicie podzieleny pogląd p. Pierackiego odnośnie do kwalifikacji urzędników.

Kwalifikacje urzędników przeprowadzają według wytycznych projektów przełożeni, którzy ponoszą odpowiedzialność za czynności urzędnicze, a nie, jak dotąd kolegi lub komisje, nieodpowiedzialne za pracę.

Dotychczasowe wyniki prac Komisji dyscyplinarnych, oczywiście niezależnych od zwierzchników i zorganizowane kolegi, nie dawały z powodu przewlekłej procedury pożądanego wyniku.

Rządowy projekt pragmatyki realizuje hasło ministra Pierackiego, że „dla złego urzędnika szkoda każdego grosza, ścigając go z podatków; dobremu należy stworzyć wszelkie najlepsze warunki pracy i czystości”.

Z życia naszego województwa

Czy tylko 400 młodych Polaków z Niemiec odefknie u nas w wakacje ojczystem powiatrzem

Akcje województwa i organizacji społecznych winno poprzeć całe społeczeństwo

Jest wielka różnica między losem i położeniem mniejszości niemieckiej w Polsce, a polskiej w Niemczech.

O ile pierwsza w granicach Państwa Polskiego korzysta z pełni praw i swobód obywatelskich, mając możność kulturowania swoich tradycji narodowych i języka, o tyle mniejszość polska w Niemczech jest pozbawiona tego wszystkiego.

Wszak nierazkie są wypadki napadów nacjonalistycznych bojówek niemieckich na obywateli narodowości polskiej i zżecanie się nad nimi. Niedopuszczanie do otwierania i prowadzenia szkół polskich na Śląsku Opolskim, Warmji i Mazurach jest zjawiskiem niemal codziennym. Ostatnie wreszcie wypadki w Gdańsku są świadectwem niestłabnącej antypolskiej propagandy niemieckiej, skierowanej swym ostrzem zarówno przeciwko Polakom, zamieszkałym na obczyźnie, jak i przeciwko państwu polskiemu, jako takiemu.

Jeśli, mimo specyficznie trudnych warunków politycznych w jakich rodacy nasi na obczyźnie pozostają, utrzymują dotychczasowy narodowy stan posiadania, a nawet w niektórych miejscowościach podnoszą go, to zawdzięczają to przede wszystkim wrodzonemu umiłowaniu tradycji narodowych i języka ojczystego, jak również dzięki świadomości, że poza kordonem istnieje silny organizm państwowy polski, który zawsze gotów jest wspomnieć się o ich prawa.

A tem prawem, uznawaniem przez świat cywilizowany, jest swoboda używania ojczystego języka i pielegnowania go w domu i w szkole.

Prawo to w wieku dwudziestym, uswiecone Traktatem Wersalskim, jest niestety łamane stale przez naszego sąsiada zachodniego, który potrafi w specyficznie niemiecki sposób gnębić mniejszości narodowe u siebie, ale tam gdzie chodzi o mniejszość niemiecką potrafi z niebyszym tupetem i cynizmem głosić wobec całego świata, iż jest obrońcą uciskanych mniejszości narodowych wogóle.

Tego rodzaju hasła są głoszone w tym samym czasie, kiedy ministrowie oświaty i spraw wewnętrznych Rzeszy przy pomocy ministrów innych resortów wysyłają swój mózg, jakimby sposobem element polski na kresach wschodnich Rzeszy Niemieckiej zniszczyć. Ten stan rzeczy nakłada na nas obowiązek śpieszenia z pomocą naszym rodakom, pozostawionym za kordonem ich własnego losowi.

Pomoc ta idzie w dwóch kierunkach: jeden — to zasilanie Związku Polaków w Niemczech funduszem na prowadzenie szkolnictwa polskiego w Niemczech, drugi — to sprowadzanie dzieci polskich z Niemiec na kolonie letnie do Polski.

Akcja ta ma już swoją tradycję, chodzi tylko o to, aby społeczeństwo polskie kontynuowało ją nadal.

Nie dalej właśnie, jak dnia 6 b. m. na skutek inicjatywy naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Kamińskiego odbyła się konferencja przedstawicieli Z. O.K.Z. i T—wa „Przystań”, która zajęła się tą sprawą.

Z zebranych dotychczas materiałów przypuszczalnie można, iż na terenie województwa uda się w roku bieżącym pomieścić na kolonjach letnich około 400 dzieci.

Cyfra ta jest może za małą i przy

Od 1 do 6 lat posiedzą w kryminale

GRODNO. Sąd Okręgowy w Grodnie wydał wyrok w sprawie 13 osób, oskarżonych o należenie do komunistycznej partii zachodniej Białorusi.

Sąd skazał Lubę Krysovską na 6 lat ciężkiego więzienia, Łagodkę na 4 lata ciężkiego więzienia, Limę Dines, Lejbe Rejsner, Poczymoka, Aleksandrowicza i Weismana na 3 lata ciężkiego więzienia każdego.

Dwaj oskarżeni zostali skazani na 2 lata ciężkiego więzienia, jeden na półtora roku, jeden na jeden rok ciężkiego więzienia. Wszyscy zostali pozbawieni praw. Dwóch oskarżonych Sąd uniewinnił.

Zarówno prokurator, jak i obrońca zapowiedzieli wniesienie odwołania od wyroku.

powiększonych wysiłkach możnaby liczbę dzieci podnieść przypuszczalnie do 500. Ale w tej sprawie winno zabrać głos spo-

łeczeństwo naszego województwa i prace w powyższym kierunku tak zorganizować, iżby ona dała jaknajwiększe rezultaty.

W 1003 miejscach nabyć można wksle i znaczki stemplowe

Niemożliwość otrzymania znaczków stemplowych w miejscowościach bardziej odległych od siedziby Kas Skarbowych, niedługo niebawem przyczyną nieuiszczenia opłaty stemplowej, wiążącej się z daną transakcją. Poślągało to niegiedy, wbrew najlepszej woli obowiązującego do uiszczenia opłaty, konsekwencje w postaci dotkliwych kar, wymierzanych w razie ujawnienia nieopłaconego dokumentu przez Sady lub władze Skarbowe. Tesame trudności zachodziły w wypadku potrzeby nabycia blankietów wkslowych.

Izba Skarbowa, zając sobie sprawę z konieczności ułatwienia najszerzemu ogółowi zaopatrywania się w znaczki

stemplowe i blankiety wkslowe, zwiększyła ilość dystrybutorów znaczków stemplowych w okręgu województwa z 339 na 1.003, tak, iż obecnie każde prawie znaczne osiedle posiada dystrybutora znaczków wartościowych, którym jest zwykłe miejsce sklep tytoniowy.

W celu ułatwienia dystrybutorom zaopatrywania się w znaczki stemplowe, Izba Skarbowa zezwoliła im na zamawianie tych znaczków we właściwej Kasie przez pocztę, tak, że obecnie Kasy Skarbowe, po otrzymaniu zamówienia i przypadającej należności, niezwłocznie wysyłają znaczki stemplowe, względnie blankiety wkslowe listem wartościowym.

AUGUSTOW

Doniosłe inwestycje samorządowe

Ostatnie posiedzenie Sejmiku Powiatowego przyniosło obfity plon w postaci całego szeregu rozstrzygnięć spraw, mających dla powiatu bardzo ważne znaczenie.

Jedną z takich spraw była budowa wojewódzkiej drogi bitej Sztabin—Augustów. Dla przeprowadzenia tej inwestycji uchwalono specjalną opłatę drogową od gruntów, nieruchomości oraz przemysłu i handlu w wysokości 197.720 zł. Ponadto uchwalono zaciągnąć na tenże cel w PBK. pożyczkę w wysokości 60.000 zł.

Z innych inwestycji na jakie Samorząd Powiatowy w Augustowie przyznał subwencje są: budowa ośrodka zdrowia w Augustowie — 15.000 zł. i budowa zakładu psychiatrycznego w Choroszycy — 12.476 zł. 80 gr.

Następnie zwrócono się do PZUW. z prośbą o subwencję 10.000 zł. dla Straży Ogniowych.

Ponieważ w chwili obecnej Samorząd znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, uchwalono zwrócić się do Pana Wojewody z prośbą o spowolnienie wypłacania z kredytu państwowego dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli oraz o przyjęcie kosztów leczenia nieuleczalnych umysłowo-chorych na Skarb Państwa.

Budżet Sejmiku na rok 1931|32 w dochodach i wydatkach uchwalono w wysokości 795.425 zł. 40 gr., czyli w porównaniu z zesłorocznym o 354.906 zł. 02 gr. mniejszy.

Tak poważna redukcja budżetu została dokonana ze względu na ciężkie położenie płatników.

ŁOMŻA

L.O.P.P. otrzymała nowe władze

Począwszy od dnia 1-go maja b. r. ukonstytuował się nowy zarząd pow. L. O. P. P.

W skład tego zarządu weszli pp.: inspektor szkolny m. Łomży Marszałek jako prezes, Marchewko—sekretarz Sejmiku pow. w Łomży, v. prezes—Nowiński Fr. skarbnik—Sadowski st. intendent szpitala S-go Ducha w Łomży jako sekretarz.

MICHAŁOWO

Uchwalono budowę drogi Michałowo—Zabłudów

Potrzeby społeczne znajdują zrozumienie

Dnia 5 b. m. Pan Starosta Powiatowy inż. Stanisław Michałowski w towarzystwie inżyniera drogowego p. Kunkla i inspektora samorządowego p. Pierchalskiego przybył do Michałowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady gminnej.

Przed lokalem gminy, której wejście specjalnie przybrane zostało zielenią, powitała Pana Starostę Rada gminna z wójtami na czele oraz Związek Strzelecki, Straż Ogniowa i zgromadzona ludność.

Przemówienie powitalne wygłosili wójt Janczewski oraz najstarszy członek Rady gminnej, wręczając tradycyjnle chleb i sól, przyczem Komendant Związku Strzeleckiego i Komendant Straży Ogniowej złożyli Panu Staroście raporty.

Odbyło się następnie posiedzenie Rady gminnej, na którym omówiono szereg spraw natury gospodarczej, a przede wszystkim kwestję założenia i uruchomienia Spółki drogowej, mającej na celu budowę drogi na odcinku Michałowo—Zabłudów. W sprawie tej rada gminna wypowiedziała się za koniecznością zawłązania spółki i jaknajszybszego zapoczątkowania budowy drogi.

Po zakończeniu posiedzenia rady gminnej, Pan starosta przyjął delegację w sprawie elektryfikacji rejonu Michałowo i delegację bezrobotnych, które złożyły odnośnie petycje. Następnie żegnany przez obecnych, Pan Starosta odjechał do Białegostoku.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Pierwszy gwóźdź do szfandaru Związku Peowiaków ufundował p. prezes Rady Ministrów

Prace nad ufundowaniem szfandaru dla Związku Peowiaków w Wysokiem—Mazowieckiem, dzięki poparciu szerokich sfer społeczeństwa, dobiegają końca.

Ofiarą na zakup gwóźdź między innymi złożył: p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek z 50, Wydział Powiatowy w Wysokiem—Mazowieckiem z 50, p. rezydent L. Bukowski z 25, oraz p. H. Starkiewicz, komornik przy Sądzie Powiatow-

wym w Wysokiem—Maz. z 25. Poświęcenie szfandaru, wyznaczone początkowo na 3 maja r. b., ze względu na technicznych przesunięto ostatecznie na 28 czerwca r. b.

Z uznaniem podkreślić należy wytyżoną i pełną poświęcenia akcję w kierunku ufundowania tego szfandaru, zainicjowaną i prowadzoną przez prezesa Związku Peowiaków, p. Bolesława Sztyleta.

Co się dzieje w świecie?

Akty gwałtu nie są dziś modne

Triumf Brianda w Izbie Deputowanych

PARYŻ. Wielkie zainteresowanie wzbudziło wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych. Spodziewane wystąpienie Brianda ściągnęło tłumy publiczności. Łoże dyplomatyczne zapelnione były przedstawicielami państw zagranicznych.

Pierwszy przemawiał deputowany Parryz, Saptur, prezes niewidomych inwalidów wojennych, który poddał ostrej krytykę zagraniczną politykę Brianda. Następnie mówił drugi niewidomy inwalida lewicowy dep. Thebant. Mówca ten bronił pacyfistycznej polityki Brianda i występował ostro przeciw niemiecko—austrjackim knoowaniom anschlussowym.

Trzeci z kolei przemawiał dep. Franklin-Bouillon, który bardzo gwałtownie zwalczał Brianda. „Briand—oświadczył on w zakończeniu—nie nic działał dla pokoju. Żyje on dotąd prestiżem powojennym Francji, zbiera laury, zdobyte krwią milionów ofiar, które pożarła wielka wojna”.

Po 20 minutowej przerwie, głos zabrał Briand.

Oskarżono mnie, że jestem fałszywym prorokiem—oświadcza—może jest w tem trochę prawdy, lecz, jeśli omyliłem się, było to w dobrej wierze. Gdy przedsięwziąłem niemal zaraz po wojnie swą politykę pokojową, miałem niestworzone przeszkody do przewyciężenia. Niejeden na mojem miejscu dawno by wszystko porzucił i opuścił swoje stanowisko, ja wytrwałem na niem przez szereg lat.

Następnie mówca podniósł wielkie zasługi Ligi Narodów, położone dla pokoju europejskiego, przyczem wspominał o załagodzeniu przez nią polsko—niemieckiego konfliktu przed 10 laty na Śląsku

Sądu rozjemczego żądają Niemcy

w sprawie wydalenia obywateli niemieckich z Litwy

Posel Rzeszy niemieckiej na Litwie, p. Morath, powrócił obecnie do Kowna po dłuższym urlopie i wręczył rządowi litewskiemu notę, w której żąda wydalenia z Litwy obywateli niemieckich.

Nota zwraca uwagę rządowi litewskiemu na to, że art. 35 traktatu handlowego litewsko—niemieckiego przewiduje zwolnienie sądu rozjemczego. Są taki należy właśnie zwołać dla rozważenia sprawy wydaleni Niemców. Nota zapytuje wkońcu, czy rząd litewski uczestniczyć będzie w utworzeniu takiego sądu.

i o zaangażowaniu wojny polsko—litewskiej. Naogół przemówienie Brianda nacechowane było wielkim optymizmem pod adresem Ligi Narodów, której przypisywał nadmierne znaczenie. Mówiąc o niemiecko—austrjackiej unji celnej, Briand zaznaczył, że kwestja ewentualnego anchlussu nie jest jeszcze przesądzoną i radził czekać na wynik obrad genewskich, który musi być niepomysłny dla zamierzeń niemiecko—austrjackich.

Niemcy i Austria — mówił Briand — będą w Genewie broniły swego punktu widzenia, iż miały prawo zawrzeć unję celną. Oświadczył kategorycznie, że prawa takiego Austria i Niemcy nie miały i że powinny przedtem omówić całą sprawę z innymi państwami, a zwłaszcza z temi, które udzieliły im pożyczek.

Briand ma nadzieję, że uda mu się przekonać polityków niemieckich i austrjackich, iż czas gwałtownych rozstrzygnięć w polityce międzynarodowej już minął. „Akty gwałtu nie są dziś modne”. Jeżeli w Genewie nie uda się osiągnąć porozumienia, wówczas sprawa oddana będzie Trybunałowi w Hadze.

PARYŻ. 9.V. (PAT). Prasa omawia wczorajsze posiedzenie w Izbie deputowanych, przedewszystkiem w związku ze zbliżającymi się wyborami prezenta Republiki.

Dzienniki podkreślają, że sukces Brianda należy do największych, odniesionych kłedykolewkie w parlamencie francuskim. Pozycja rządu w przedmienu debaty genewskiej uległa znakomitej poprawie wobec tego, że Briand nie uczynił żadnego kroku w stosunku do swej kandydatury na stanowisko prezenta.

Nieudany zamach stanu w Grecji

Na czele spiskowców gen. Pangalos

ATENY. Władze odkryły wielki spisek polityczny, kierwany przez generała Pangalosa. W całym mieście zarządzono ostre porządki i wojsko. Wszystkie ważniejsze gmachy państwowe i publiczne strzeżone są przez wojsko. Po mieście krąży silne patrole i ubrojenie w karabiny oraz przejeżdżają auta pancerne.

Dekonta szeregu arystokratów wśród oficerów. Między inn. został aresztowany były adiutant Pangalosa.

Według komunikatu ministerjum spraw wewnętrznych spisek był odwołany szeregiem przestępstw. Na placu Concordii

mieli się zejść spiskowcy i na dany sygnał z przelatującego samolotu mieli zająć ważne punkty obrony państwowej.

Szereg gmachów publicznych w tem hotel, zamieszkiwany przez Wniebiosa miał zostać wysadzony w powietrze.

Policya, dowiedziawszy się na czas o zamiarach spisku, poczyniła ze swej strony przygotowania. Aresztowano lotnika i skowca, a natemciast wysłano innego, który dał sygnał. Gdy spiskowcy ruszyli ku gmachom publicznym zostali otoczeni przez silne oddziały policji i wojska i aresztowani.

Osiadł na mieliźnie olbrzymi okręt transatlantyczny

NOWY JORK. Jeden z największych transatlantycznych okrętów, „Berengaria” osiadł na mieliźnie pod miejscowości Sandy Hook. Wypadek spowodowany został gęstą mgłą, która utrudniła wpłynięcie do portu w amerykańskie.

Pe dłuższych wysiłkach olbrzymia zdolno wycofać z lawicy i doholować do portu.

Więści z całej Polski

W setną rocznicę bitwy pod Siozkiem

W niedzielę 10 b. m. odbędzie się na historycznych polach Siozka uroczysty obchód setnej rocznicy tej pamiętnej bitwy.

W programie uroczystości jest odsłonięcie pomnika po mszy polowej na pobojowisku i poświęcenie fundamentów pod budynek szkoły powszechnej imienia gen. Dwernickiego.

Zgon stryja króla Anglii



Książę von Connaught, stryj króla Anglii Jerzego, zmarł przed kilku dniami dożywszy 81 lat.

Za 1.000.000 zł. sfalszowano 25 gr. znaczków pocztowych

ŁÓDŹ. Przed kilku dniami jeden z funkcjonariuszów sortowni poczty głównej w Łodzi zauważył na liście sfalszowany znaczek 25-groszowy.

O odkryciu tem zawiadomili natychmiast swe władze przełożone, które skomunikowały się z urzędem śledczym. Rozpoczęto wywiady i obserwacje.

Ponieważ na jednym z listów, ofrankowanych fałszywym znaczkiem pocztowym znajdował się adres nadawcy, policja zbadała nadawcę i dowiedziała się

w jakim sklepie nabył on ten znaczek.

W rezultacie w kilku sklepach przeprowadzono rewizje, w czasie których ujawniono olbrzymie zapasy sfalszowanych znaczków pocztowych na ogólną sumę około miliona zł.

Wszystkich sklepikarzy aresztowano, fałszywe znaczki uległy konfiskacji. Dalsze śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kregi i ze zrozumiałych powodów trzymane jest w tajemnicy.

4 rozwydrzonych hajdamaków zniewały go dlo polskie

KRAKÓW. We wsi Mariejówka w Nowosądeckim, zamieszkałej przeważnie przez ludność ruska, kierownik tamtejszej szkoły Ostrowski udekorował, ze względu na święto państwowe, szkołę emblematami o barwach narodowych.

Widocznie nie podobało się to szwajnicom ruskim, którzy w nocy z 2 na 3

b. m. chorągwie zdarli, a co więcej, sprofanowali je, ozdabiając niemi zabita u przednio przez siebie kawki przybita na drągu.

Policji udało się wkrótce wykryć sprawców tego niesłychanego czynu, którymi okazali się Mikołaj Sawczyk, Jan Cycoń, Jan Cupek i Antoni Sekula.

W tradycjach Walk o Niepodległość rośnie nowe pokolenie kobiet polskich

Praca nad przysposobieniem wojskowym kobiet — Nie militarystyka, lecz idea samarytańska — Wychowanie w duchu obywatelskim, dzielności i tężyznie

Ostatnio odbył się w Warszawie IV-ty Walny Zjazd Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W całej Polsce wzbudził on duże zainteresowanie, gdyż samą organizacją wzrasta nie tylko pod względem ilościowym, ale i zyskuje w szerszych kręgach społeczeństwa coraz większe uznanie. W ciągu dwóch lat ilość kół lokalnych wzrosła dwukrotnie. Największą ilość ich przypada na okręgi: łódzki, przemyski, poznański i warszawski. Również w innych okręgach ilość kół, zwłaszcza na Kresach, powiększyła się w ostatnim roku znacznie, co świadczy o coraz większym zainteresowaniu pracą przysposobienia kobiet do służby obronnej kraju.

Temniemniej nie brak jeszcze po dziś dzień przesądów i uprzedzeń, płynących, jak to zwykle bywa, przede wszystkim z niezajomości sprawy. Do czegoś dąży Przysposobienie Wojskowe Kobiet? Oto, co mówi w tej sprawie statut: — „Organizacja ma na celu rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet, oraz przygotowania instruktorek dla wojskowej pomocniczej służby kobiet na wypadek wojny”.

Każdej kobiecie, która w latach 1914—1921 zetknęła się z wielką wojną i brała w jej pracach pośredni lub bezpośredni udział, staje się odrazu jasnym, że organizacja Przysposobienia Wojsko-

wego Kobiet wyrosła z samego życia. Ilekroć zapały wykazywały ówczesne kobiety—obywatelki i jak ofiarne potrafiły stawać do pracy w twardej służbie wojskowej! A jednak—jakże często najlepsze chęci kobiet rozbiły się wówczas o brak należytego wyszkolenia! Jak znikomą była ilość wyszkolonych sanitariuszek, intendentek, wywiadowczyń, a nawet pracownic, któreby w biurach, telefonach i t. p. mogły zastąpić pracę mężczyzn. Ten stan zmuszwał do prowizorycznego szkolenia kobiet, przyczem często istotnie „zapalał stwardzał cuda”. Ale z życia płynęło dowiadczenie: — na przyszłość powinno być inaczej. Wytworzyła się konieczność przygotowania kobiet na wy-

dek wojny. — temwięcej, że ewentualna wojna przyszłości przedstawiać się będzie już nie jako walka wojska przeciw wojsku, ale jako walka całego narodu przeciw całemu narodowi. Wystarczy zdać sobie sprawę z faktu, że zjawili się w perspektywie nowy czynnik, w dotychczasowych wojnach prawie niezany: —walka gazowa i obrona przeciw niej.

Być może—i jest to napewno silniejszym pragnieniem rzesz kobiecych, niż mężczyzn, — że do tej wojny wcale nie dojdzie. Czyż można bardziej pragnąć czegoś, niż tego, aby świat uniknął w przyszłości najstraszliwszego kataklizmu? Przysposobienie Wojskowe Kobiet nie chce bynajmniej paczyć ani łamać tej

najlepszej części ludzkiej, a może specjalnie kobiecej natury: —miłości bliźnich i pokoju między narodami świata. Ale opiekując się mocno na rzeczywistości, mówiąc o wypadku wojny,—która jako sameobrona jest podstawowym obowiązkiem obywatelskim wszystkich.

Tutaj właśnie konieczne jest zwalczanie fałszywego poglądu, jakoby Przysposobienie Wojskowe Kobiet było rzekomo wyrazem „militaryzmu”, „zaborczości” lub chęci odebrania kobiecie jej właściwej roli na wojnie: — pracy samarytańskiej w znaczeniu zarówno fizycznym, jak duchowym. Przysposobienie Wojskowe chce tylko do tej właśnie roli przygotować kobiety i ułatwić jej spełnienie.

Niezależnie jednak od tej pracy, ma organizacja Przysposobienia Kobiet jeszcze inne zadanie, które uważa za niemiernie ważne. Chce ona wychować nowe pokolenie kobiet-obywaterek, które wyrastając na tradycjach walk polskich o niepodległość na wszystkich możliwych dla nich terenach, byłoby przesiąknięte duchem obywatelskim, zahartowane wobec trudności i ofiar, wymaganych przez młode, dopiero rozwijające się państwo od każdego obywatela. Przysposobienie Kobiet do tej roli nie chce i nie może nieszczęść w nich cech kobiecych, ale przeciwnie—chce rozwinąć w duszach młodych dziewcząt tężyznę i odporność i w ten sposób zwalczyć brak samodzielności i nadwrażliwości, które wciąż jeszcze utrudniają kobiecie możliwość pracy i pełnego rozwoju charakteru.

To też nie dziwne, że organizacja Przysposobienia Kobiet zwraca się przede wszystkim ku młodemu pokoleniu, obejmując swymi wpływami szkoły powszechne, średnie, ogólnokształcące, zawodowe, dalej wyższe zakłady naukowe, szkoły dokształcające oraz młodzież pozaszkolną, częściowo robotniczą, organizując wszędzie jednostki ćwiczące.

Ogólna liczba członkiń organizacji wynosi dziś około 14 tysięcy. Na wszystkich terenach Polski jest ona służbą wylicznie ochotniczą. Wydaje potem pismo-tygodnik p. t. „Dla Przyszłości”.

Gielda zbożowa

Na ostatniem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy uśrednieniu spokojnem.

Notowano za 100 kg, paritet wagon Warszawa: żyto — 26 i pół do 27, pszenica — 34—35, owies jednolity 27 i pół do 28 i pół, owies —zbierany 26 i pół do 27 i pół, jęczmień na kaszę — 26 i pół do 27, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luksusowa — 60—70, mąka pszenna 40 — 55—60, mąka żytnia — 42—44, otręby pszenne szale — 23—24, otręby pszenne średnie — 23—23 i pół, otręby żytnie — 20 i pół do 21 i pół, kuchenki inlane — 32—33, kuchenki rzepakowe — 26—27, groch polny jadalny — 32—35, groch „Victoria” — 40—45, koniczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97% — 300—380, koniczyna biała bez kamionki o czystości do 97% — 350—450, wyka siewna — 44—47, seradela podwójnie czyszczona — 82—87, peluska siewna — 48—50, lubin niebieski — 25—26, lubin żółty siewny 38—40, ziemniaki jadalne — 9—10, ziemniaki do sadzenia — 10—11.

W walce o zbyt i ceny dla naszego eksportowego masła

Wobec ostrej konkurencji na międzynarodowych rynkach masła, spadku cen i wzrostu wymagań konsumenta utrzymać się na rynkach może tylko masło wysokiego gatunku. Standaryzacja wyklucza od eksportu gorsze gatunki masła i w ten sposób sprzyja wyrabianiu się dobrej opinii o towarze eksportowym oraz umacnianiu się jego ceny. To też wówczas gdy nasze niestandaryzowane masło w ostatnim roku było wypierane z międzynarodowych rynków, eksport państw, które wprowadziły już standaryzację nie tylko utrzymał się, ale w wielu wypadkach wzrósł.

Skloniło to nasze czynniki rządowe do wprowadzenia z dniem 1 maja br. standaryzacji masła eksportowego, do czego spółdzielcze sfery mleczarskie od dawna już dążyły.

Masło, pretendujące do bezcłowego wywozu, poddawane będzie badaniu, co do zawartości wody, obcych tłuszczów lub

innych niewłaściwych domieszek, co do spleśnienia, zjełczenia, stęchliny i innych oznak wyraźnego zepsucia, wreszcie co do sposobu i jakości opakowania, które zostaje ujednostajnione. Prawo wydawania zaświadczeń uprawniających do bezcłowego wywozu masła otrzymały Izby Przemysłowo-Handlowe na terenie b. zaboru pruskiego, Zw. Spół. Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Zw. Gospodarczy Spół. Mleczarskich w Poznaniu, Małopolski Zw. Mleczarski w Krakowie, Centr. Mleczarska „M. Ikerizentrale” w Poznaniu, Krajowy Zw. Mleczarski „Maslosojuz” w Lwowie oraz stacja kontroli mleka w Gdańsku.

Standaryzacja masła wprowadzona w Polsce nie jest pełną, niewątpliwie jednak wyjdzie ona na dobre naszemu eksportowi, który rozwijał się doskonale i w roku ubiegłym załamał się wobec konkurencji państw standaryzujących masło.

Życie gospodarcze

Międzynarodowa Konferencja jajczarska

Międzynarodowy Instytut Rolniczy zwołuje na dzień 11 maja br. do Rzymu Międzynarodową Konferencję, poświęconą sprawie unormowania handlu jajami na rynkach światowych.

Chodzi zarówno o ustalenie norm standaryzacji dla jaj, jak i o przedyskutowanie form współdziałania producentów na poszczególnych rynkach. Polska wysłała specjalną delegację wyłonioną przez zainteresowane ministerstwa i organizacje handlowo-rolnicze.

Działalność kredytowa Centralnej Kasy Spółek Rolniczych

Dzięki zwiększeniu funduszy obrotowych własnych i obcych, rozmiary pomocy kredytowej Centralnej Kasy Spółek Rolniczych dla spółdzielni zostały w ciągu r. ub. wybitnie rozszerzone.

Ogólna suma wszelkiego typu kredytów udzielonych członkom wzrosła od początku roku z 62,384 tys. zł. do 82,042 tys. zł. tj. o 19,658 tys. zł. (31,5%). Najwyższe napięcie stanu udzielonych pożyczek wynosiło 87,241 tys. zł. i przypadało na koniec września r. ub.

Cudem uratowani od śmierci



W jednej z kopalni belgijskich sześciu górników wskutek zasypania szybu zostało odciętych od świata i przebywały pod ziemią oczekując na ratunek bez światła i pożywienia 170 godzin. Ekspedycja ratunkowa znalazła ich w stanie ostatecznego wyczerpania, bliskim obłądka. Ocaleni górnicy zostali przedstawieni królowi, który ich dekorował medalami i obdarzył kwiatami.

Istniejąca w Białymstoku od roku 1912

Pierwszorzędna Pralnia Chemiczna SZAPIRO

Kilńskiego 17, tel. 9-00

Filja: Mińska 1

przyjmuje do prania, czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską garderobę oraz bieliznę i firanki

Za stałość koloru przy praniu chemicznym gwarantujemy. Wykonanie robót solidnie i punktualnie. Ceny niższe. Obstalunki przyjmują się również telefonicznie.

Uwaga! Pralnia ta niema nic wspólnego z innemi o temsamem nazwisku.

237—15.

Dr. Betty Mielnik

choroby kobiece i akuseryjne

powróciła

ul. Sienkiewicza 14, Telefon 8-78

Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7-ej.

Dr. M. KANEL

Choroby weneryczne, skóra i moczopłucno

Przyjmuje od 9—1 i od 8—8

(Kobiety 4—5)

Białystok, Sienkiewicza 37

tel. 5-95 96—1

Upośledzone elegantki sowieckie narzekają na „piatiletkę”

Stalin, dyktator Z. S. S. R., pogardza burżuazyjnymi dyktatorami mody damskiej, jak Patou, Chanel i t. d. Kobiety w Rosji nadal noszą krótkie suknie z przed kilku lat.

Według statystyki sowieckiego przemysłu tekstylnego, dzięki krótkim sukniom w ciągu jednego roku oszczędza się kilkaset milionów metrów materjału. Kilka lat temu, gdy nastąpiła moda krótkich sukien, nie przypuszczano, że w Rosji moda ta przyjmie się wobec długotrwałej zimy rosyjskiej z ostrymi mrozami. Ale zarówno młode jak i stare kobiety musiały się poddać tej modzie, bo zgadzała się tym razem z interesami ustroju sowieckiego.

Lekceważąco ustosunkowała się również piatiletka, do kosmetyków damskich. Kupuje się zagranicą maszyny, bawełnę, herbatę, ale na ołówki do warg, puder i

perfumy kredytów niema. Miejscowi kosmetycy wyrabiają ołówki do warg, ale z tak złego materiału, że zostawiają tłuste i brudne plamy przy największej nawet umiejętności barwienia. Również miejscowy puder, jako że nie zawiera niezbędnych części składowych, zbija się w kuleczki, jak mąka w brytwannie.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II. (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dn. 18 maja 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Kościelnej pod № 5 w mieszkaniu Samuila Wolfa odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 2-ch warsztatów tkackich do wyrobu wstążek ocenionych na 560 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 8.V. 1931 r.

Komornik Podbielski

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II. (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 29 maja 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod № 95 — w fabryce Alberta Kellera odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 2-ch warsztatów tkackich do wyrobu wstążek ocenionych na 600 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 8.V. 1931 r.

Komornik Podbielski

Wśród cudownej, podzwrotnikowej roślinności -- istnieje piekło na Ziemi

Na samotnej dalekiej wyspie żyją trędowaci — Opiekują się nimi dwie polki

W cudowny wieczór majowy przed kilku dniami wyładowało kilku rybaków z Wenezueli na brzeg maleńkiej wyspki, w zatoce Paria pomiędzy Wenezuela i Trinitadem.

Rybakcy ujrzeli przed sobą kraj jak z baśni, bogato wykształcony przez przyrodę. Nagle przed rybakami wyłoniły się z ciemności szybko następującej nocy dwie kobiety kreolskie. Rybakcy, ujrzawszy dwie piękne jak bóstwa kobiety, myśleli, że marzą we śnie. Ze snu tego zbudziło ich nagłe pojawienie się biału ubranego europejczyka w towarzystwie policjanta.

Obaj ci ludzie kazali rybakom zatrzymać się w miejscu.

Gdy zdumieni rybak spełnili rozkaz, wystarczyło kilka słów nieznanymi mężczyznom, by rybakcy, jakby podzieleni przez furję, rzucili się w pośpiechu do swoich łodzi. Wkrótce wioślowali z całych sił, byle uciec jaknajprędzej od czarodziejskiej wyspki.

Cóż się stało? Oto rybacy, nie wiedząc o niczem, wyładowali na wyspce Chacachacara.

Wyspka ta od kilku już lat przeznaczona została z rozkazu władz angielskich na miejsce pobytu dla trędowatych.

Lekarz, któremu towarzyszył policjant, w porę ocalił nieświadomych grożącemu im niebezpieczeństwa rybaków.

Chacachacara jest rajem, a jednocześnie i piekłem na ziemi.

Trędowaci mieszkają w barakach, tuż na wybrzeżu wyspki.

Podróźni, przejeżdżający na okrętach obok wyspki wyrażają niejednokrotnie swój zachwyt nad nią i pragną wysiąść chociażby na chwilę, by zobaczyć ten raj roślinny. Ale wystarczy wyraz „trędowaci”, by wszelkie takie zachcianki minęły bezpowrotnie. Cudowna przyroda czyni los trędowatych jeszcze okrutniejszym.

Gdy w r. 1860 gubernator angielski w Cocorita, położonej w pobliżu Dort of

Spain, stolicy Trinitadu, założył stację dla trędowatych, nie mógł początkowo znaleźć odpowiedniego personelu dla dozoru i opieki nad chorymi.

Pielęgniarsze i pielęgniarki lekali się jak ognia trądu, i zaniechali chorych. Rząd angielski patrzył z troską na swoje dzieło, które chyliło się ku upadkowi.

Wreszcie rząd zwrócił się do Francji, do tamtejszych sióstr dominikanek o pomoc. Stację trędowatych przeniesiono na wyspę Chacachacara, a w Cocorita zostali wybudowani klasztor dla dominikanek, które udaly się z Francji na wyspę Chacachacara, aby nieść pomoc nieszczęśliwym.

Siostry otrzymały początkowo specjalne wykształcenie, celem poznania języka i obyczajów chorych. Tak przygotowane mogły się już poświęcić swojemu zadaniu. Wymagało ono straszliwych ofiar od zakonnic.

Ze wszystkich sióstr, które przybyły

z Francji na wyspę, tylko sześć pozostało przy życiu. Dziewięć sióstr wkrótce zmarło na straszliwą chorobę. Ale ofiary te nie poszły na marne. Siostry, pozostałe przy życiu, przy pomocy specjalistów od choroby trądu, potrafiły osiągnąć nadzwyczajne wyniki.

W obecnych czasach rzadko się już zdarza, by ktoś mógł się zarazić trądem od chorych.

Cicha niezmiernowana praca dominikanek, trwająca już 60 lat, zyskała sobie sobie we Francji i w Anglii właściwą ocenę.

Wśród 20 sióstr, zajętych obecnie na wyspie Chacachacara jest 15 francuzek, dwie polki, jedna portugalka, jedna angieltka i jedna niemka.

A więc po francuzkach najwięcej jest polek.

Praca ich jest wyczerpująca. Maja one łódź motorową, która przewozi je z Cocorita dwa razy dziennie na wyspę trędowatych; o świcie i w południe. Gdyby nie te anioły ziemskie, życie trędowatych byłoby jedną zapaczą. Maja one wiesznie uśmiech na twarzy, są łagodne w obejściu, pocieszają trędowatych, jak umięją i każą im wierzyć, że tam, poza granicami bytu ziemskiego, niema już nieuleczalnego trądu, lecz wszyscy są czysti i jaśni.

Szkielety olbrzymów wydobyto na powierzchnię trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji

Jak się okazuje, trzęsienie ziemi jest najlepszym archeologiem.

Katastrofalne wstrząsy, jakie dotknęły ciężko okolice miasta Napier na Nowej Zelandji, spowodowały nie tylko olbrzymie szkody, lecz przyniosły zarazem i pewien pożytek. Coprawda, ludność, dotknięta katastrofą nie pocieszy się tym faktem, ale zainteresował on wielu uczonych archeologów. Faktem tym jest odnalezienie po trzęsieniu ziemi śladów jakiejś nieznannej kultury na Nowej Zelandji. Wiedza nie miała dotychczas pojęcia o tej kulturze. Trzęsienie ziemi wyrzuciło na powierzchnię

masę ludzkich szkieletów, z których każdy jest tak wielkich wymiarów, że coś podobnego nie zdarzyło się jeszcze archeologom.

Ślady te dowodzą, że na Nowej Zelandji w jakichś bajecznych czasach, kto wie, czy nie przed milionami lat, mieszkali ludzie olbrzymi. Prawdopodobnie morysy, którzy zawojowali Nową Zelandję, są plemieniem stosunkowo bardzo młodem, w porównaniu z tamtymi olbrzymami. Można sobie wyobrazić, jakie zainteresowanie tem odkryciem panuje wśród uczonych.

Kto wie, czy po nowem trzęsieniu ziemi, jakie znów dotknęło Nową Zelandję, nie odkryjemy jeszcze ciekawszych świadectw bytu z przed milionów lat.

APOLLO Dziś Początek 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

ulubiony aktor **HARRY LIECKE** wdzięczna **BETTY BIRD**

i pełna temperamentu **JOANNA HEBLING**

w romansie paryskich bulwarów pełnym humorem i emocji p. t.

„TY, TY MOJE MARZENIE”

J. ZYLBERSZTEJN

Sienkiewicza 12, tel. 8-32

Poleca:

artykuły optyczne, chirurgiczne, aparaty fotograficzne, plóra wieczne i wyroby stalowe ostre

po cenach fabrycznych

273—6

Białystok

MAJ 10 NIEOZIELBA

Dziś: Izydora, Jutro: Mamerta, Wsch. sl. 3.42, Zach. sl. 19.20.

Przyjęcia u p. Wojewody.

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym p.p.: Ferdynanda Switalskiego — prezesa Izby Skarb. Biał., pulk. Włodzimierza Busia — komisarza Kasy Chorych; Antoniego Boguckiego — wicemarszałka Senatu, Jana Walewskiego — posła na Sejm; H. Mejera — dyr. Szkoły Mleczniczej w Łomży; oraz F. Filipowicza, dyr. Wodociągów w Białymstoku.

Piękny czyn

Znany w naszym mieście działacz społeczny p. S. W. ofiarował 42 p.p. jedną akcję Banku Polskiego, przycem dewidenda od akcji, ma być wypłacana co roku najlepszemu strzelcowi pułku. Jak się dowiadujemy, społecznik ten jedną akcję Banku Polskiego ofiarował ma w najbliższym czasie Zw. Strzeleckiemu w Białymstoku, z takim samym przeznaczeniem dewidencji.

Z Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego

Okręgowy Ośrodek Wych. Fizycz. w Białymstoku przeniósł swój siedzibę do lokalu przy ul. Warszawskiej № 12. Wszelkie zgłoszenia uczestników zawodów w dziedzinie wychowania fizycznego, jakie odbędą się w dniu 14 bm, t. j. w dniu Święta Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., przyjmują na nowej siedzibie wyłącznie por. Goracko.

Na zjazd wodociągowców

W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie XIII Zjazd wodociągowców i gazowników polskich. Z Białegostoku wyjechał na zjazd dyrektor wodociągów miejskich, p. inż. Aluchow.

Na nowej siedzibie

Komenda Powiatowa Zw. Strz. rozpoczęła już urzędowanie na nowej siedzibie w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 28 m. 9. Dyżuru w Komendzie odbywają się codziennie w godz. od 18 do 20 oprócz sobót i niedziel, które dni przeznaczone są dla pracy na terenie powiatu.

Pod znakiem „Czerwonego Krzyża”

Dziś rozpoczyna się w Białymstoku programowy „Tydzień Czerwonego Krzyża”. Szczegółowy program imprez podamy w numerze następnym. W pierwszym dniu Tygodnia w parku międzykim im. ks. J. Poniatowskiego odbędą się wielkie zabawy popularne, zaś w godz. od 12 do 14 po mieście krążyć samochód Misji Barbikańskiej z którego wygłaszane będą przemówienia propagandowe.

Z dnia i nocy

Kradzieże

Z mieszkania Izraela Goldenfeniga przy ul. Lipowej № 19 nieznani sprawcy, za pomocą dopasowanego klucza do zamka skradli różne przedmioty, a mianowicie: 2 zegarki złote damski i męski, obrączkę złotą, pierścionek, 1 dolarówkę i akcję budowlaną, futro karakulowe i t. p. o ogólnej wartości 3,500 zł. Na szkole mieszkanca wsi Kaletnik, gm. Sejny, Karola Andrzejewskiego, zapomocą zamknięcia zamka do obory została skradziono krowa, wartości 250 zł. Sprawcy narazie nieujawnieni. Dochodzenie w toku.

Pożar

W mieszkaniu Zas Racheli, zam. przy ul. Sienkiewicza № 29 powstał pożar, wskutek pozostawienia ognia w piecyku, palącym się w łazni podczas kąpieli. Ogień ugaszono sposobem domowym. Straty wynoszą około 500 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Nieposłuszny Robotnik

Na rogu ulicy Sienkiewicza, nalechał na samochód, prowadzony przez szofera Gogola Wacława, zam. przy ul. Północnej 3, doręczkarz Robotnik Ciek, zam. przy ul. Krakowskiej 18, wskutek nieusłuchania rozkazu policjanta, kierującego ruchem kołowym. W drodze zostało zlamane koło. Wypadku z ludźmi nie było.

Szczęśliwy wynik nieszczęśliwego wypadku

W dniu 6 bm, pomiędzy godz. 17 a 19, na szosie Biejsko-Bački, w odległości 7 km. od m. Boczki, autobus № Bl. 77463, idący z Białegostoku do Siemiatycz, kierowany przez szofera Macharza Józefa, zam. w Białymstoku, przy ul. Włostowej 1, wskutek złamania się kierownicy wjechał na ślip telefoniczny tamiar, co, następnie wjechał w rów, gdzie się przewrócił. Wypadku z ludźmi nie było, a jedynie współwłaściciel samochodu został lekko skałeczony. Autobus ten był przeładowany pasażerami w liczbie 27 zamiast 18 osób, i jest własnością Tow. Londyńskiego i Josefa Lewka, zam. w Siemiatyczach.

W obronie własnego dobytku stracił życie

Dnia 7 bm, o godz. 1-iej w nocy został zabity ze strzelby mieszkaniec wsi Podiele, gminy Lubotyń Nagórko Franciszek lat 59 w czasie pogoni za złodziejami kradnącymi u niego kartofle. Sprawcy zbrodni przy pomocy woźni gminy Lubotyń, — Paszyńska zostali ujęci. Są to zawodowi złodzieje Truskowski Jan, Kowalczyk Aleksander i Feliksa Truskowska mieszkający wsi Palupusz, gm. Komorowo, pow. ostrowskiego. Dochođenje prowadzi się.

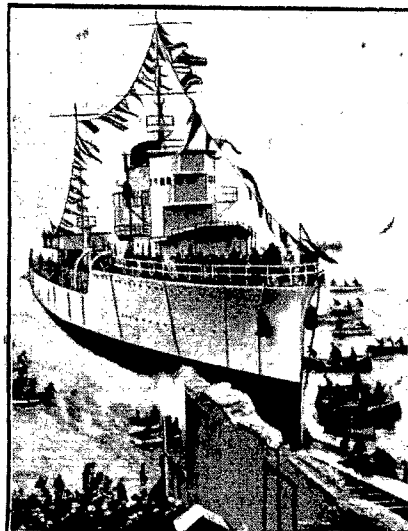
Akcja budowy własnej floty zafacza coraz szersze kręgi

W Białymstoku zawiązał się Komitet Floty Narodowej

W dniu wczorajszym w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjnego Komitetu Floty Narodowej, na które licznie przybyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Na przewodniczącego zebrani powołali p. starostę Mieszkowskiego, pióro sekretarskie objęła p. Kamińska.

Po trzecim referacie p. Kaliny, charakteryzującym cele i zadania Komitetu Floty Narodowej przystąpiono do wyborów Przewodniczącego. Przez aklamację zostali wybrani: p.p. przewodn. Hermanowski, poseł Walski, starosta Mieszkowski, prezes

Switalski, St. Kalina. Przewodn. zostało upoważnione do powołania sekcji finansowej i propagandowej z prawem kucpacji. W końcu zebrania, na wniosek jednego z obecnych, większość zebranych wpłaciła roczną składkę członkowską. Wreszcie uchwalono zobowiązać Przewodn. do zwoływania ogólnych zebrań przynajmniej raz na miesiąc.



Turecja zbroi się

W tych dniach stocznia w Genui wykonała dla Turcji nowoczesny torpedowiec. Jest to pierwszy okręt wojenny zakupiony przez Turcję po wojnie światowej.

Imponujący wynik zbiórki na Dar Narodowy

Przedsięwzięta z racji Święta 3 Maja zbiórka na Dar Narodowy dla Polskiej Marynarki Sztajnej dała w Białymstoku zupełnie zadowalające rezultaty.

Mieszkańcy grobu naszego w wykonaniu z zamiarem obywatelskim złożyli na zebraniu w dniu 21. 5. 1930 r. 66, która to suma dostatecznie wykazuje stanowisko Białegostoku w akcji pomocy dla niezamożnej młodzieży.

Akcję zbiórki prowadziły następujące instytucje: Izba Skarbowa, Dyr. Robot Publ. Urzędy Skarbowe na miasto i na powiat. Dorsz. Zakł. Ubogo. Wzajemn., Dwiećcia Kółkowa, Magistrat, Miłopolie Spir. i Tyl. Narod. Org. Kol. i różn. osoby, pracujące społecznie.

Szlachetny czyn ze szczerego serca płynący

Hojny dar na kolonje dla ubogiej dziatwy

W dniu 26. IV. r. b. ukazał się w prasie artykuł o kolonjach letnich i o ich potrzebie ze względu na zdrowotność dziatwy ubogiej z apelem o zbieranie składek i prośbą do Redakcji pisma, o otwarcie rubryki ofiar na ten cel.

Minęły już dwa tygodnie i nikt nie zareagował na to wezwanie. — Jeden, jedyny chwytliwy znalazł się na terenie całego Walszowidła rozumiejący, d niesłą potrzebę — Jest nim p. Walszowidł Romuald.

Pan Walszowidł ofiarował mianowicie 3,000 mt. lasu, wydzielając go ze swej posiadłości w darze dla Zarządu Głównego Walsz. Twa Op. Sp. „Przystań”, z tem, że i wo złożyć tam kolonje.

W dniu wczorajszym p. Walszowidł zo-

stał przyjęty przez Pana wicewoj. wodę Walszowidłowskiego, prezesa Zarządu Głównego Twa „Przystań” w obecności p. Kamińskiego, nacz. Wydziału Op. Sp. Urzędu Walszowidłowskiego i p. kpt. Kramarza — insp. Twa „Przystań”, by oświadczyć złożyć swój ofiarę na ręce prezesa.

Pan Wicewoj. da serdecznie podziękował p. Walszowidłowi, podkreślając piękny czyn obywatelski ofiarodawcy wyrażając przytem nadzieję, że czyn ten pobudzi do podobnych jeszcze chwytela do nasładowania.

Ofiarowany las Twa zamierza jeszcze w tym roku przygotować do kolonji i uruchomić je niezwłocznie.

Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego uzyskało podstawy do dalszego rozwoju

Rozwijające się w dalszym ciągu tak powoli gimnazjum zdobyło nowe podstawy egzystencji w postaci części gmachu b. Sady Okręgowego.

Dnia 21 kwietnia r. b. dyr. gimnazjum dr. Wacław Kwapiński z rozporządzenia władz szkolnych przejął część gmachu (część I piętra), która po przeprowadzeniu drobnej remonci, włączona będzie do państwowej szkoły, która b. szerepuje. Nowo pozyskana część gmachu składa się z 11 sal, gdzie umieszczone będą pracownie poszczególnych przedmiotów, gabinet lekarski i dentystyczny, świetlica, jadalnia, biblioteka i dwie klasy.

Rozwój więc gimnazjum jest zapewniwy, tembardziej, że władze szkolne projektują urządzenie szkoły według najnowszych wymagań i doży, będą do d starzenia jej wszelkich niezbędnych pomocy naukowych. Zapewnić należy, że po wykonaniu robót witem Budowlank. Sady Okręgowego Sady Grodzkiej i Pracy, dziś jeszcze przebiegającej przy ul. Walszowidł 63 ustąpią, a gmach w całości przejdzie w posiadanie Państw. Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego.

Jutro wszyscy spotykamy się w Teatrze „Palace”

Przypominamy, że jutro Teatr Objazdowy wystawia na deskach Teatru „Palace” sensacyjną sztukę w 9 obrazach L. Lonza „W nocy ze środy na czwartek”, z którego to przedstawienia czysty zysk przeznaczony jest na umundurowanie Zw. Strz. w Białymstoku.

Nowy pomysł właścicieli domów uniknięcia opłat meldunkowych

Kłopoty Magistratu — Ile brać za legalizację ksiąg?

Ciekawą zagadką do rozwiązania ma Magistrat białostocki.

Swego czasu, mimo sprzeciwu przedstawicieli właścicieli nieruchomości, władze miejskie uchwały dość wysokie opłaty za druki, dostarczane mieszkańcom przez Magistrat, przy wykonywaniu ustawy o powszechnym rejestrze ludności. Między innymi, cena za książki meldunkowe, przeznaczone dla właścicieli domów, została określona na 5 zł. za 30-stu stronicową księgę, podówczas kiedy rzeczywisty koszt jej wynosił około 1 zł.

Ceny te władze nadzorze zatwierdziły, wychodząc z założenia, że kalkulacja cen druków może przewidywać pokrycie kosztów prowadzenia ewidencji ludności przez samorządy, które — zaskoczone ustawą — nie przewidywały na ten cel kredytów.

Na tej podstawie Magistrat zakupił kilka tysięcy ksiąg meldunkowych i rozpoczął sprzedaż ich właścicielom domów.

Lecz oto w akcji tej zaskoczony został

podaniem jednego z właścicieli nieruchomości, który — zalecając do podania księgi ściśle dostosowaną do wzoru Ministerstwa, lecz nabyta prywatnie, — prosi o jej zalegalizowanie.

Widocznie koszt książki tej plus opłata kancelaryjna w kwocie 1 zł. 50 gr. dają sumę mniejszą niż 5 zł. t. j. tyle ile wynosi koszt książki magistrackiej.

Fakt ten wraży szerokiego zastosowania go przez właścicieli nieruchomości grozi Magistratowi strata kilku tysięcy złotych, wyłożonych na zakup ksiąg, wobec czego zrozumiała jest konsternacja ówczesnego miasta.

Postanowiono na najbliższym posiedzeniu Magistratu zebrać wniosek o wyznaczenie za legalizację ksiąg prywatnie nabytych opłat w takiej wysokości, aby pokrywały one różnicę między ksiąg.

Lecz wniosek ten natrafia na pewien opór, bowiem legalizacja ksiąg, których prowadzenie jest p. zymusowe, według zasad prawnych winna być dokonwana przez samorządy bezplatnie.

Jak z tego kłopotu wzbicie Magistrat, d. wiemy się w najbliższych dniach.

Zawiadomienie Pierwszorzędna Chemiczna Pralnia A. EBERSZTEJNA w BIAŁYMSTOKU ul. Im. Marszałka Piłsudskiego 32 (daw. Lipowa)

Kup los — a wygrasz Losy do 1-iej kl. 23-iej Loterii Państwowej są do nabycia w znanej iufiejezej kolekturze K. Cukiermana ul. Lipowa No 11

„MODERN” Dzisiaj PREMIERA Początek 7, 8:45, 10:30 Ceny od 1 zł. dla urzędników 80 gr. Najnowszy dźwiękowiec „PARAMOUNT-u” MŁODE ORLY

„POLONJA” Początek 6:30, 8:30, 10:30 CÓRKA ZORRY W roli tytułowej: BEBE DANIELS

Konto P. K. O. Nr. 68425.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji, dzienne — 2-73, Rękopisów redakcja nie zwraca. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 50 łamowy, za tekstem 100 łamowy, Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Tow. Wydawnicze Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Ś-go Rocha 3. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski